DZIENNIK DLA DZIECI

Ner 224. TOM 3ci

1 PAZDZIERNIKA W PIĄTEK 1830.

Rozmowa o ołówkach.

Antoś. Mój Tato, z czego się to robią ołówki? Mnie się zdaje że z ołowiu, bo ołówek pochodzi od ołów.

Ojciec. Dobrze, iż się zastanawiasz i nad rzeczą i nad jéj nazwiskiem; ale nie zawsze rzeczy są zupełnie stósownie nazwane, a czasem niewiadoma nam przyczyna nazwiska. Co się tyczé ołówka, to zapewne dla tego tak nazwany, iż kolor jego massy jest podobny do ołowiu.

A. Jakto, kochany Ojcze, to ołówki nie z ołowiu?

O. Wcale nie: kruszec z którego się robią, nazywają grafitem lub téż rudą ołówkową, bardziéj go liczą do min żelaznych, jestto albowiem połączenie ziemnego węgla z niewielką ilością żelaza.

A. Mój Boże, jakto się łatwo można omylić! Czemu ja się téż dawno o to nie spytałem! Ale

to nie ja jeden taki nieciekawy, wiele to chłopczyków starszych odemnie linijuje a linijuje, a żaden ani pomyśli zapytać się nauczyciela, zkąd się ołówki biorą.

O. Źle czynią zapewne, mój Antosiu, a ty kiedy to sam poznajesz, wypytujże się ciekawie o wszystko, a coraz więcéj przybędzie ci do głowy.

A. Kiedy tak, niechże Tata będzie łaskaw powiedzieć mi, gdzie się taki kruszec znajduje i jak on wygląda?

O. Kopie się w Niemczech, Hiszpanii, Anglii, w niewielkich bryłach; jest lekki, miękki, koloru podobnego do ołowiu, jak widzisz w znanych ci ołówkach.

A. To go zapewne topią jak inne metale?

O. Nie, gdyż właściwego metalu którýby się dał topić, jest w nim bardzo mało; wszak dopiéro słyszałeś, że to jest połączeniem ziemnego węgla nie dającego się topić, z małą cząstką żelaza któreby mogło bydź stopione.

A. A cóż oni z nim robią?

O. Krają z całych mass cienkie czworoboczne druciki, oprawiają także w czworoboczne albo okrągłe drewniane osady i robią tym sposobem znane ci dobrze ołówki. Najlepsza, naj-

trwalsza ziemia ołówkowa kopie się w Anglii, lecz wywozić ją do innych krajów pod surową karą zakazano. Z niéjto robią się najprzedniejsze ołówki.

A. O już téżto niedobrzy ci Anglicy; ja żebym co miał najlepszego, tobym się z przyjacielem podzielił, a oni biédnego ołówka wywóz pod surowemi karami zakazali.

O. Moje dziécię, między narodami inaczéj się dzieje jak między pojedynczymi ludźmi — i w naszym kraju jest zakazany wywóz wielu rzeczy; później dowiesz się o przyczynach tego, teraz tylko przestań źle myśléć o Anglikach, a zachowaj zawsze twój piękny sposób myślenia względem dzielenia się z przyjaciołmi.

A. Tata powiedział, że zakazano wywozić z Anglii ołówki; a ja mam angielski ołówek?

O. Zakazano surową massę wywozić, ale już porobione ołówki należą do handlu, i lubo drogo, można ich jednak dostać. Przytém niewszystkie te ołówki, które nazywają angielskiemi, są prawdziwie angielskie; czasem kupcy dla większego pokupu, nie szczędzą im tego nazwiska.

A. A pfe, to kupcy oszukują?

O. Takby bydź nie powinno, ale niestety, tak się częstokroć dzieje. Są źli i dobrzy na świe-

cie. Dobrzy w najmniejszéj rzeczy są sumienni; źli zapominają na Boga, cnotę, i dla zysku dopuszczają się podłości. Dobrych szacuj, poważaj; złych się strzeż, bądź ostrożnym w kupowaniu, a rzadko kiedy oszukać cię potrafią.

A. Ja téż sobie przypominam, raz zamiast angielskiego kupiłem taki zły ołówek, iż go skrajałem na kawałki i nie mogłem go przyrządzić do linijowania: to nie musiał bydź ten prawdziwie dobry angielski.

O. Zapewne że nie: wiédz o tém że przy krajaniu ołówków pozostają się resztki w kształcie proszku lub okruchów, które także tłuką na proszek, zarabiają go z gummą lub siarką roztopioną i robią z tego najpodlejszy gatunek ołówka: taki ty zapewne kupiłeś.

A. A jakżeby się można ustrzedz takiego oszukaństwa?

O. Kupuj u osób znanych ci z rzetelności, zdaj się na nich, zapłać dobrze a będziesz miał co dobrego. W gorszych gatunkach możesz lepsze trochę wybrać przez podrzucanie ich na stoliku: jeżeli nie brzęczą, są przynajmniéj w jednostajnych kawałkach i łatwiéj je przyrządzić do linijowania.